

Widok z pamięci

18.04.2013.

CHOSZCZNO Wczoraj na Cmentarzu Komunalnym w Choszcznie pochowano WALDEMARA WIDŁĘ. Choszcznianie zazwyczaj kojarzyli go z Klubem Plastyka Impresja i przede wszystkim z bardzo oryginalnych grafik. – My zapamiętamy go jako starszego pana z pieskiem, przesiadującego na murku obok fontanny, w otoczeniu swoich grafik i obrazów żony. Może ktoś kiedyś namaluje taki widok, niestety będzie musiał wykonać go z pamięci – mówili jego przyjaciele.

Choć WALDEMAR WIDŁA w swoim ponad 20-letnim twórczym dorobku miał kilkanaście autorskich i kilkadziesiąt zbiorowych wystaw, to jednak mało kto o tym wie, że w Choszcznie swoją pierwszą autorską wystawę miał w lutym 2009 roku, czyli nieco ponad cztery lata temu. – Nie lubię jak mi ktoś narzuca jakiś styl, pomysł czy konkretny temat. Nigdy takich rozwiązań nie cierpialem, bo w pracy twórczej tak już jest, że wszystko musi być kompletne i jeśli coś nie gra, to lepiej dać sobie z nią spokój – mówił wtedy. Potrafił namalować obraz różnymi technikami, ale jego specjalnością były drzeworyty. W cytowanej rozmowie przyznał, że podglądanie żony, która wówczas pasjonowała się exlibrisami sprawiło, że w jego sercu została pasja do drzeworytów i płaskorzeźb.

Właśnie za

takie prace najczęściej był wyróżniany i to zarówno w Polsce jak i za granicą. Lubił mówić o tym, co robi w danej chwili, ale jak miał się czymś pochwalić, to zawsze najpierw wymieniał sukcesy żony Barbary. Ze swoich wyróżnień, z wielką estymą wspominał zdobycie drugiej (w 2000 r.) nagrody i rok później pierwszej w ogólnopolskim konkursie o tematyce muzycznej w Lesznie, jednak najbardziej cenił sobie wyróżnienie zdobyte w hiszpańskim konkursie „30 Dies De Gravat A Olot” – „Sprawia mi najwięcej satysfakcji, ponieważ tam moją grafikę wypatrzone spośród ponad 4,5 tys. prac – mówił. W syntetycznym komentarzu stwierdził, że 20-letni twórca, to zaledwie nastolatek, więc jest przekonany, że czeka go jeszcze wiele wyzwań. – Chciałbym, żeby ekspresja była motywem przewodnim moich kolejnych grafik – podsumował. W maju tego roku wspólnie z żoną planowali kolejną wystawę. Wczoraj na Cmentarzu Komunalnym w Choszcznie wraz z rodziną żegnali go przyjaciele, pracownicy magistratu no i przede wszystkim cała rzesza kolegów po fachu, przed wszystkim tych z Klubu Plastyka i „Impresja”.

Tadeusz Krawiec

WALDEMAR WIDŁA

Miał 71 lat, był emerytem, mieszkał w Choszcznie. Był dyrektorem spółdzielni produkcyjnej i zakładu remontowo-budowlanego w Sobieradzu. Razem z żoną prowadzili galerię autorską „Dziupla”’. Był nie tylko członkiem ale i we władzach Stowarzyszenia Twórczego „Wena”’ w Gorzowie Wielkopolskim, Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury oraz Klubu Plastyka „Impresja”’ w Choszcznie. W wolnym czasie lubił pracować na działce. W cytowanym wyżej wywiadzie pochwalił się, że wyhodował kilkanaście drzew na których rosło i chyba nadal rośnie po kilka gatunków owoców.